Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 80 (2041) 4. IV. 1958 r. Cena 40 gr

Tow. GOMUŁKA delegatem chemików na Kongres Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP) 3. 4.

Już za 10 dni — 14 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczną się obrady IV Krajowego Kongresu Związków Zawodowych. W Kongresie weźmie udział 828 delegatów z całego kraju.

Wśród 31 delegatów, wybranych na Krajowym Zjeździe Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego znajduje się I sekretarz KC PZPR — **Władysław Gomułka**.

Polsko-radzieckie rozmowy gospodarcze

MOSKWA (PAP) 3. 4.

2 bm. rozpoczęły się w Moskwie oficjalne rozmowy między polską delegacją rządową, na której czele stoi przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL **Stefan Jędrychowski**, a przedstawicielami rządu ZSRR.

Rozmowy polsko-radzieckie w sprawie dalszego rozszerzenia i umocnienia stosunków gospodarczych między obu krajami trwać będą kilka dni.

MAO TSE-TUNG przyjął polską delegację rządową

PEKIN (PAP) 3. 4.

Przebywająca w Chinach centralnych polska delegacja rządowa z wicepremierem **Jaroszewiczem** na czele została dnia 2 kwietnia przyjęta w pełnym składzie w mieście Wuhan przez przewodniczącego ChRL, **Mao Tse-tunga**.

Rozmowa, która toczyła się w niezwykle serdecznej atmosferze, trwała ponad 2 godziny.

W interesie konsumentów

Współpraca handel-przemysł unormowana

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) 3. 4.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął 1 kwietnia br. uchwałę w sprawie zasad współpracy między handlem a przemysłem, produkującym towary na cele rynkowe.

Uchwała ma na celu takie uregulowanie zasad współpracy obu partnerów: handlu i przemysłu, aby **stworzyć warunki dostosowania asortymentu, wielkości i jakości produkowanych towarów do potrzeb społeczeństwa, reprezentowanych przez handel.** Dokument porządkuje przede wszystkim system bezpośrednich kontraktów między handlem i przemysłem. Wprowadza się zasadę, że dostawy do handlu mogą być dokonywane **wyłącznie na podstawie umów zawartych między przedsiębiorstwami handlowymi a zakładami przemy-**

★ Ciąg dalszy na str. 2

Największą na świecie elektrownię słoneczną zbuduje ZSRR

Lustra urządzeń zajmą powierzchnię 2 ha

MOSKWA (PAP) 3. 4.

Związek Radziecki zamierza zbudować w dolinie Araratu w Armenii największą na świecie elektrownię słoneczną. Jak oświadczył na konferencji helio - energetyków w Kiszynowie uczony radziecki dr Walentyn Baum, **urządzenie to produkować będzie rocznie 2 i pół miliona kilowatogodzin energii elektrycznej.**

Według projektów uczonych radzieckich, promienie słoneczne będą chwytane przez 1.300 luster, o ogólnej powierzchni 2 ha. Lustra mają być ustawione na wagonikach, poruszających się automatycznie po 23 koncentrycznie ułożonych szynach. Urządzenie, koncentrujące odbite promienie słoneczne, będzie umieszczone na wieży, na wysokości 40 metrów.

Rząd Mołdawskiej SRR zamierza w ciągu najbliższych trzech lat zbudować na terenie republiki 1.300 siłowni słonecznych produkujących energię dla zakładów przemysłu lekkiego i spożywczego. Mołdawska Republika Radziecka należy do terenów najbardziej odpowiednich do wykorzystywania energii słonecznej w ZSRR. Słońce świeci tam przeciętnie 200 do 300 dni w roku.



NA ZDJĘCIU: z prawej: polska delegacja rządowa z przewodniczącym Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL — Stefanem Jędrychowskim. CAF — Telefoto

Nowy statek „WIELKOPOLSKA" będzie prawie taki jak „BATORY"

POZNAŃ (PAP) 3. 4.

Podjęta w roku ub. przez poznański aktyw LPŻ inicjatywa zbudowania nowoczesnego dużego statku turystyczno-pasażerskiego „Wielkopolska" spotkała się z pełnym poparciem władz centralnych i ogółu społeczeństwa. Na specjalne konto bankowe budowy statku poznańska organizacja LPŻ wpłaciła już ponad milion zł.

Założenia projektowe „Wielkopolski" wykonane w większości w czynie społecznym przez pracowników Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych przewidują, że statek ten niewiele będzie ustępował wielkością „Batoremu". Wyporność „Wielkopolski" wynosić będzie około 11 tys. ton, szybkość do 20 węzłów na godzinę i będzie mógł przewozić 820 pasażerów oprócz 240-osobowej załogi.

Jutrzejszy 10 - stronicowy numer naszej gazety zawiera m. innymi takie pozycje:

★ Cuda w Kuźnicy

★ **Baedeker białostocki**

★ Reportaż spod fabrycznej bramy

★ **Jak to u nas Marzannę wskrzeszali**

★ Wiech

★ Grodzieńska

- oraz konkurs pt. „Kojarzymy pary"

Rozpoczęli wiosenne prace w polu

ZIELONA GÓRA (PAP) 3. 4.

Rolnicy Ziemi Lubuskiej, korzystając z pewnego ocieplenia wyruszyli do pierwszych — poważnie już spóźnionych — prac wiosennych w polu.

2 kwietnia w godzinach przedpołudniowych, wzdłuż całej stukilometrowej trasy od Zielonej Góry do Kostrzynia, mieszkańcy wsi, a zwłaszcza pracownicy PGR kontynuowali roztrząsanie obornika, wykonywali orkę pod okopowe, rozsiewali nawozy sztuczne, wapnowali glebę itp.

Rozmowy węgiersko-radzieckie w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) 3. 4.

W środę w gmachu Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej rozpoczęły się rozmowy między delegacjami partyjno-rządowymi Związku Radzieckiego i Węgierskiej Republiki Ludowej.

Delegacje dokonały wymiany poglądów na tematy interesujące obie strony. We wszystkich poruszonych zagadnieniach stwierdzono całkowitą zgodność poglądów.

Zostaliśmy ewakuowani

Przygotowania do wystrzelenia nowego „Vanguarda"

NOWY JORK (inf. wł.) 3. 4.

Amerykanie przygotowują się do wystrzelenia nowego sztucznego satelity Ziemi przy pomocy rakiety „Vanguard". Satelita w kształcie kuli o średnicy 50 cm będzie ważył blisko 10 kg.

5 tys. ton węgla ponad plan w kwietniu

KATOWICE (inf. wł.) 3. 4.

Sześć tys. ton węgla ponad plan wydobyli już górnicy w kwietniu. W środę wskaźnik wydajności pracy w przemyśle węglowym przekroczony został o 18 kg.

14 osobowa banda rabunkowa zlikwidowana przez białostocką MO

Pierwszy napad rabunkowy uzbrojonej 14-osobowej bandy złodziei, do której należeli między innymi Tadeusz Markowski urodzony w 1929 r., Jerzy Idźkowski (lat 27), Jan Gołaszewski (lat 26), dokonany został w marcu ub. roku.

W Wojewódzkiej Hurtowni Tekstylnej w Białymstoku zrabowano 4 bele materiału wartości 125 tys. zł. Pierwsza udana kradzież rozzuchwaliła złodziei, którzy zaczęli działać na terenie nie tylko Białegostoku, ale i powiatu białostockiego, mońieckiego, łapskiego.

W czerwcu 1957 r. skradziono z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łapach ponad 37 tys. zł. W sierpniu, również ub. roku, członkowie bandy zrabowali 30 tys. zł, należących do Wydziału Zdrowia Prezydium PRN w Białymstoku.

W okresie od marca do grudnia 1957 r. uzbrojona banda rabunkowa skradła z różnych instytucji państwowych oraz osobom prywatnym na terenie Białegostoku, powiatu białostockiego, łapskiego, mońieckiego — towary, pieniądze, przedmioty osobistego użytku (np zegarki) wartości 250 tys. zł.

Kres dalszym napadom położyła Komenda Wojewódzka MO. Śledztwo przeprowadziła Prokuratura Wojewódzka, sporządzając akt oskarżenia zawierający 23 zarzuty.

13 członków bandy odpowiadać będzie z aresztu, a 1 oskarżony z wolnej stopy.

W Białymstoku powstał Zakład Energetyczny

W energetyce, podobnie jak i w innych dziedzinach gospodarki narodowej, nastąpiły ostatnio pewne zmiany organizacyjne. W poszczególnych województwach zostały połączone zakłady sieci elektrycznych i zakładu zbytu energii elektrycznej. Na ich miejsce powołano do życia zakłady energetyczne.

Również w Białymstoku z dniem 1 kwietnia w wyniku połączenia Zakładu Sieci Elektrycznych i Zakładu Zbytu Energii Elektrycznej powstał Zakład Energetyczny. Tak więc sprawy związane z produkcją, wysyłaniem i sprzedażą energii elektrycznej znalazły się w gestii jednego przedsiębiorstwa.

W wyniku tej reorganizacji zaoszczędzono 12 etatów (7 pracowników umysłowych i 5 pracowników fizycznych). Warto zaznaczyć, że białostocki Zakład Energetyczny przejął szereg spraw, które dotychczas załatwiane były tylko przez władze centralne. (ś)

Prima aprilis udał się

Sześcioraczków nie było

LONDYN (inf. wł.) 3. 4.

Wiadomość o sześcioraczkach irańskich podana przez jeden z dzienników teherańskich, powtórzona przez największe agencje prasowe świata okazała się żartem primaaprilisowym. Jak donosi agencja Reutera dziennik teherański przyznał się do kawału.

POGODA



DZIŚ — zachmurzenie duże, z możliwością opadów. W ciągu dnia — przejaśnienia. Temperatura od około minus 2 do plus 3 stopni.

JUTRO — jak przewiduje PIHM — będzie znacznie cieplej. Nadal zachmurzenie.



NA ZDJĘCIU: powitanie delegacji w Budapeszcie. Pośrodku — N. S. Chruszczow. Z prawej — J. Kadar.

„Tylko" milion można wygrać w Toto-Lotku

WARSZAWA (inf. wł.) 3. 4.

P. P. Totalizator Sportowy postanowiło już od najbliższych zakładów ograniczyć najwyższą wygraną w Toto-Lotku do 1 miliona zł. Na decyzję tę wpłynęły wyniki ankiety, przeprowadzonej przez Toto-Lotek, w której 67 proc. uczestników wypowiedziało się za ograniczeniem wygranej do tej sumy.

Nadwyżki przeznaczone będą na nagrody niższych stopni: 50 proc. na nagrody piątego stopnia, 30 proc. na nagrody czwartego stopnia i 20 proc. na nagrody trzeciego stopnia.

Radioaktywny deszcz i śnieg w Japonii

PEKIN (PAP) 3. 4.

Jak donoszą z Tokio, główne obserwatorium meteorologiczne stwierdziło, 2 bm. że w ciągu dwóch dni spadł na terytorium Japonii deszcz i śnieg radioaktywny.

W Indonezji

Wojska rządowe Wylądowały na Celebesie

DŻAKARTA (inf. wł.) 3. 4.

Indonezyjskie wojska rządowe wylądowały na Celebesie i utworzyły front przeciwko rebeliantom. Oddziały rządowe zajęły miasta Palu i Dangala. Zacięte walki toczą się w okolicy miasta Corontalo.



Zniszczone wozy na drodze wiodącej do Prapat.
FOT — CAF

Święto narodowe Węgier

PRZYJACIOŁOM WĘGIERSKIM - WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

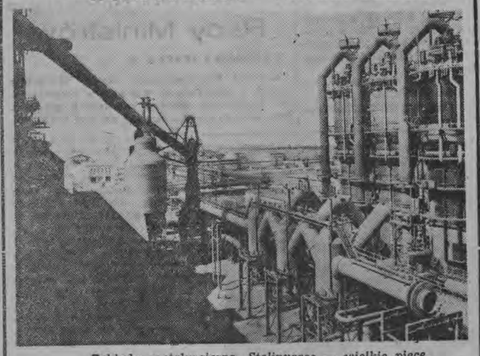

Zakłady metalurgiczne Stalinvaros — wielkie piece.
Fot. — CAF

Przed 13 laty rozpoczął się nowy rozdział tradycji polsko - węgierskiej przyjaźni, którą umacniały przede wszystkim walki o narodowe i społeczne wyzwolenie. Symbolem tych wspólnych walk stała się przed 100 laty postać generała Bema.

Gdy armia radziecka rozgromiła hitleryzm, dwa nasze bratnie narody znowu weszły na wspólną drogę, podejmując trudne dzieło budowy nowego ustroju, wcielania w życie — w nowych, skomplikowanych warunkach — idei socjalizmu.

Był to na Węgrzech okres zasadniczych reform, u których podłoża — w kraju słabo rozwiniętym ekonomicznie — było przede wszystkim dążenie do możliwie szybkiego rozwoju gospodarczego. I na tym polu, towarzysze węgierscy mają do zanotowania znaczące osiągnięcia. Dość powiedzieć, że od 1949 roku produkcja globalna przemysłu wzrosła prawie dwukrotnie. Że w kraju tym, mimo — jak to się dziś ocenia — nadmiernego forsowania rozbudowy przemysłu ciężkiego, równolegle zwiększała się także, i to wydatnie, produkcja artykułów pierwszej potrzeby, że nawet rolnictwo, chociaż podobnie jak u nas pozostające w tyle, ma na swym koncie znaczny wzrost hodowli, i co niemniej ważne — potrafiło utrzymać na dość wysokim poziomie coroczne zbiory.

Była to również droga do wyprowadzenia gospodarki Węgier z impasu 1956 roku, do usunięcia błędów, które na niej ciążyły, do poprawy warunków życia ludności. Dziś, patrząc na rok 1957, można powiedzieć, że w warunkach Węgier była to droga prowadząca do tego celu. Jednocześnie bowiem z porządkowaniem gospodarki globalna produkcja przemysłowa przewyższyła wyniki roku 1956 o 12 proc., skierowano maksymalny wysiłek na podniesienie stopy życiowej ludzi pracy. I chociaż cel ten osiągnięto również dzięki pomocy kredytowej państw socjalistycznych, przeznaczonej na import artykułów konsumpcyjnych — to jednak decydujący był w tym wysiłku udział samych Węgrów.

Warto przytoczyć tu kilka liczb. W roku 1957 produkcja głównych gałęzi przemysłu lekkiego — poza włókiennictwem — była wyższa niż w 1955 roku. Przedsiębiorstwa, podległe Ministerstwu Górnictwa i Przemysłu Maszynowego — niezależnie od pewnego spadku produkcji globalnej — dostarczyły ludności o 15 proc. więcej artykułów konsumpcyjnych niż w latach ubiegłych. Ta zwiększona ilość własnych towarów, łącznie z importem, zaspokajała w dużej mierze potrzeby i w zasadzie odpowiadała finansowym możliwościom ludności. Trzeba bowiem dodać, że płace realne były w 1957 roku o 15 — 17 proc. wyższe niż w 1956 roku, a dochody chłopów — o 10 — 12 proc.

Plany gospodarcze towarzyszy węgierskich na rok 1958 zakrojone są na dużą skalę. Jako główne zadanie — przy dalszym wzroście płac realnych, a więc konieczności możliwie najpełniejszego zaspokajania zwiększającego się popytu na artykuły konsumpcyjne — postawiono zapewnienie równowagi zagranicznego bilansu płatniczego. To zaś oznacza potrzebę poważnego rozwinięcia produkcji zarówno na użytek wewnętrzny, jak i na eksport. Wszystko wskazuje, że i ten cel zostanie osiągnięty, że Węgrom będzie powodzić się w tym roku lepiej niż w zeszłym. Tego życzymy im z całego serca.

*

Przyjaciołom węgierskim — z którymi łączą nas tak mocne więzy braterstwa, wspólnych walk o wolność, bogate tradycje łączności kulturalnej i obecnie wspólne dążenie do socjalistycznych przemian — życzymy jak najgoręcej, aby w ojczyźnie ich stale umacniał się front najlepszych sił postępowych i socjalistycznych, wprowadzających w życie zasady socjalizmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Von Brentano w Lizbonie

Niemcy zachodnie zakupią broń w Portugalii

LONDYN (PAP) 3. 4.

Na odbytej wczoraj w Lizbonie konferencji prasowej minister Spraw Zagranicznych NRF von Brentano oświadczył, że portugalsko-niemieckie rokowania w sprawie własności niemieckiej w Portugalii, skonfiskowanej po drugiej wojnie światowej, zostały zakończone i wkrótce podpisane zostanie porozumienie. Brentano powiedział następnie, iż jest bardzo zadowolony z osobistych kontaktów jakie nawiązał z przywódcami portugalskimi. Boński minister spraw zagranicznych zapowiedział również, iż pod koniec kwietnia br. zostanie podpisane nowe porozumienie handlowe pomiędzy NRF a Portugalią.

Wczoraj von Brentano odbył dłuższą rozmowę z dyktatorem Portugalii Salazarem, podczas której **obaj politycy porozumieli się w sprawie zakupu przez NRF w Portugalii broni, a zwłaszcza amunicji dla bońskiej armii NATO.**

Oferta, jaką minister von Brentano złożył rządowi portugalskiemu w sprawie zakupu w Portugalii broni dla Bundeswehry, potraktowana została w politycznych kołach opozycyjnych Bonn przede wszystkim jako gest polityczny i to nie tyle w stosunku do samej Portugalii, jak za jej pośrednictwem — do Hiszpanii, której minister Spraw Zagranicznych Castello „przypadkowo" zmalazł się równocześnie z ministrem von Brentano w Lizbonie.

Depesza z okazji 13 rocznicy wyzwolenia Węgier

Z okazji święta narodowego, 13 rocznicy wyzwolenia Węgier Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, premier — Józef Cyrankiewicz i minister Spraw Zagranicznych — Adam Rapacki wysłali depesze gratulacyjną do Przewodniczącego Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej — Istwana Dobi, premiera Ferenca Munnicha i ministra Spraw Zagranicznych — Endre Sika.

Prezydent Finlandii odwiedzi Moskwę

MOSKWA (PAP) 3. 4.

Podano tu do wiadomości, że na zaproszenie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa (z lipca 1957 r.) 22 maja br. przybędzie z oficjalną wizytą do Moskwy prezydent Finlandii Uhro Kekkonen.

YETI nie istnieje - stwierdza zdobywca Everestu

MOSKWA (PAP) 3. 4.

Przebywający obecnie w Moskwie znany alpinista brytyjski — zdobywca Everestu — Charles Evans kategorycznie zaprzeczył, jakoby osławiony „człowiek śniegu" — Yeti w ogóle istniał.

Alpinista oświadczył, że ślady, które zaobserwował w Himalajach, „mogły należeć do niedźwiedzia lub jakiegoś innego zwierzęcia".

3 tornada nad Teksasem

NOWY JORK (PAP) 3. 4.

Nad amerykańskim miastem Wichita Falls (stan Teksas) przeciągnęły wczoraj dwa tornada, powodując wiele strat materialnych. Gwałtownemu wichrowi towarzyszył grad wielkości piłki tenisowej. W jednym z budynków przemysłowych, który zawalił się, „uwięzionych" zostało kilku robotników. Wkrótce po pierwszym tornado nadciągnęło drugie potęgując straty. Na tym nie zakończyła się jednak aktywność żywiołów. Trzecie tornado, które przeszło obok miasta pociągnęło za sobą śmierć jednej osoby. Szalejąca wichura porwała przewody elektryczne i telefoniczne oraz powyrywała wiele drzew z korzeniami.

Radzieckie odrzutowce pasażerskie „TU-104" dla Egiptu

KAIR (PAP) 3. 4.

Jak donosi dziennik „Al Ahram", Egipt zakupił w Związku Radzieckim pewną ilość odrzutowych samolotów pasażerskich „TU-104". Samoloty wkrótce przybędą do Kairu. Dziennik podkreśla, że lot „TU-104 z Moskwy do Kairu trwa niecałe pięć godzin, a z Kairu do Damaszku zaledwie 20 minut.

Mediatorzy w Paryżu

PARYŻ (PAP) 3. 4.

Przedstawiciele „misji dobrej woli" w sporze francusko-tunezyjskim Murphy i Beeley przybyli w środę samolotem z Londynu do Paryża, gdzie tego samego dnia po południu przeprowadzili rozmowę z premierem Gaillardem i ministrem Spraw Zagranicznych Pineau. Murphy i Beeley poinformowali przedstawicieli Francji na temat swych rozmów z Sekretarzem Generalnym ONZ w Londynie.

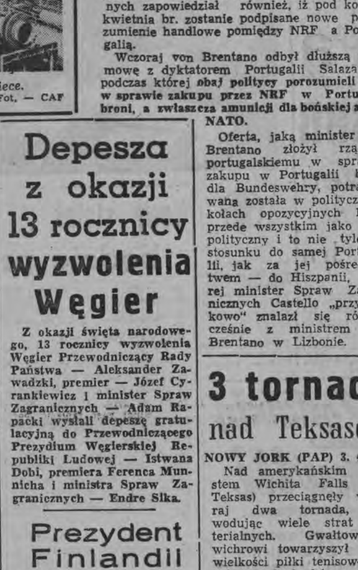

Murphy: — Beeley, czy wyobrażasz sobie trudniejszą sytuację, niż nasza?
„Combat"

Polska uczestniczy w budowie kombinatu celulozowego w Rumunii

BUKARESZT (PAP) 3. 4.

W wyniku dwutygodniowych rozmów między delegacjami rządowymi Czechosłowacji, NRD, Rumunii i Polski ostatnio podpisany został w Bukareszcie protokół w sprawie budowy kombinatu celulozowego w Braila

Kombinat ten zostanie wzniesiony wspólnym wysiłkiem czterech wyżej wymienionych krajów. Jego roczna produkcja wyniesie 200 tysięcy ton celulozy wiskozowej i papierniczej.

Rozmowy w Bukareszcie dotyczyły zadań na rok bieżący. Ustalono m. in., że Polska dostarczać będzie maszyn budowlanych i urządzeń transportowych oraz przeładunkowych, NRD — maszyn do głównego procesu technologicznego, a Czechosłowacja — w pierwszym rzędzie urządzeń energetycznych.



Obiektywem przez świat

NA GRANICY INDII I TYBETU

NA ZDJĘCIU: Kalimpong. Scena uliczna. Właściciel karawany w czasie odpoczynku.
Fot. — CAF

Współpraca handel - przemysł unormowana

★ *Ciąg dalszy ze str. 1*

słowymi. Tak więc produkcja rynkowa oparta będzie na zamówieniach handlu; jeżeli zakład przemysłowy wprowadzi do planu nieuzgodnioną z handlem produkcję, uczyni to na własne ryzyko, jeżeli nie zrealizuje zamówień — zapłaci karę konwencjonalną.

Bardzo istotną nowością jest postanowienie **znoszące dotychczasową klauzulę, na mocy której przemysł był zwalniany od odpowiedzialności za niewykonanie umowy w stosunku do handlu w tych wypadkach jeśli nastąpiło to w wyniku np. nieotrzymania potrzebnego surowca.** Obecnie brane będą pod uwagę tylko zasadnicze zmiany wprowadzone przez rząd.

Uchwała KERM reguluje i rozszerza zasady samodzielności przedsiębiorstw handlowych.

Przyznano przedsiębiorstwom większą swobodę wyboru dostawcy oraz asortymentu towarów, przy jednoczesnym zabezpieczeniu możliwie największej równomierności zaopatrzenia poszczególnych terenów kraju. Ograniczona zostaje lista artykułów, rozdzielanych centralnie — z 32 do 21 grup towarowych. W stosunku do tych artykułów dyspozycja „ze szczebla" centralnego zawyka się jednak na decyzji o tym, na teren jakiego województwa masa towarowa ma być dostarczana. O dalszym rozdziale towarów decydują prezydia rad narodowych.

Wreszcie sprawa bodaj najważniejsza: **problem nakłonienia przemysłu do produkowania takich artykułów, które najbardziej są na rynku szukiwane.** Dotychczas żądania w tej dziedzinie były przez przemysł przeważnie ignorowane — nastawiano się na produkcję przede wszystkim takich towarów, które przynoszą najwyższe zyski producentowi; unikano produkcji towarów potrzebnych na rynku, lecz mało opłacalnych dla fabryki. Nie mogło być inaczej, skoro podstawowym wskaźnikiem oceny działalności przedsiębiorstwa przemysłowego była wartość produkcji, bez względu na asortyment.

Następuje tutaj bardzo istotna zmiana: uprowadza się zasadę, że uruchomienie premii w przemyśle ma być **uzależnione od stopnia wykonania zobowiązań w stosunku do handlu.** Spowoduje to z pewnością zharmonizowanie dążeń załóg przemysłowych do uzyskania akumulacji z dążeniami do wykonania zobowiązań asortymentowych.

Brazylia wypowiedziała układ handlowy z USA

WASZYNGTON (PAP) 3. 4.

Podano oficjalnie do wiadomości, że Brazylia wypowiedziała obowiązujący od 1935 roku układ handlowy ze Stanami Zjednoczonymi.

Współzawodnictwo pracy

na nowych ciekawych zasadach zorganizowały prządki w Zambrowie

W ubiegłym miesiącu z inicjatywy Związku Młodzieży Socjalistycznej zostało zainicjowane współzawodnictwo pracy w Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego. Komitet Zakładowy ZMS w kombinacie zachęcił do podjęcia współzawodnictwa pracy 7 brygad — 5 na przewijalni i 2 na cewiarkach. Również z inicjatywy Komitetu Zakładowego ZMS opracowano statut i regulamin współzawodnictwa dla brygad młodzieżowych.

Współzawodnictwo to opiera się na zdrowych zasadach zwiększania wydajności pracy. Punktacja wygląda w ten sposób, że za kwartalne wykonanie 103 proc. planu brygada otrzyma 15 punktów, za wykonanie planu jakościowego (kiedy nie będzie ani jednej reklamacji) — 15 punktów, za osiągnięcie planowanego odsetka plątanki — 5 punktów, za nieopuszczenie bez usprawiedliwienia ani jednego dnia pracy — 10 punktów, oraz za przekroczenie średniej wydajności wszystkich pracowników na danym oddziale — 15 punktów. 60 punktów dodatnich stanowi minimum pozwalające uczestniczyć w podziale nagród pieniężnych. Za każdy punkt dodatni brygada otrzyma 20 zł, za każdy dodatni punkt powyżej 60 — 10 zł.

Powodzenie współzawodnictwa i stałego wykonywania planów przemysłowych pod względem ilości i jakości możliwe jest o ile skróci się postoje poszczególnych wrzecion, będzie się dbało o czystość miejsca pracy i przystąpi do likwidacji absencji i braków. Wszystko to wzięły pod uwagę młodzieżowe brygady, które zgłosiły akces do współzawodnictwa.

Zambrowskiej młodzieży nie chodzi o proporczyki i tanie efekciarstwo, lecz o prawidłową realizację tej części uchwały XI Plenum KC PZPR, która mówi o zwiększaniu wydajności pracy, o pomnażaniu produkcji.

(L)

Szołochow kończy nową powieść

Twórca „Cichego Donu", wybitny pisarz radziecki M. Szołochow bawi obecnie na kuracji w Karlowych Varach.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika „Svobodne Slovo" Szołochow oświadczył, iż w Karlowych Varach zamierza zakończyć swą nową książkę pt. „Oni walczyli za Ojczyznę".

KRONIKA PARTYJNA

■ EGZEKUTYWA Komitetu Powiatowego partii w Sejnach na posiedzeniu swym dokonała oceny pracy kółek i organizacji rolniczych w powiecie. 2 bm. odbyło się plenarne posiedzenie KP, poświęcone omówieniu uchwały XI Plenum KC i zadań powiatowej organizacji partyjnej w dziedzinie gospodarczego rozwoju powiatu.

■ POSIEDZENIE Podkomisji Przemysłowej resortu włókienniczego Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku poświęcone było analizie realizacji uchwały XI Plenum w zakładach włókienniczych i innych podległych Ministerstwu Przemysłu Lekkiego. Przebieg posiedzenia wykazał, że zarówno administracja zakładów, jak i organizacje partyjne straciły z pola widzenia jedno z zasadniczych ogniw produkcji, którym jest przesunięcie ludzi z administracji do produkcji. Wpłynął tu pewien oportunizm, „pójście na łatwiznę". Przejawia się to w tendencji do załatwiania sprawy poprzez zwalnianie jedynie rencistów przy równoczesnym ignorowaniu kompresji etatów w dziedzinach nieprodukcyjnych. A przecież jeśli mamy wygospodarować 2 miliardy złotych na renty, to musimy pieniądze te uzyskać drogą likwidowania przerostów w zatrudnieniu.

O tym, że przerosty są w naszych zakładach świadczą chociażby takie cyfry: we Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego zatrudnionych jest po za produkcją 26 proc. załogi, w Białostockiej Fabryce Pluszu — 25,8 proc., a w Białostockich Zakładach Garbarskich — 23 proc.

Posiedzenie Podkomisji Przemysłowej wykazało również brak inicjatywy w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. A przecież zakłady włókiennicze Białegostoku, dysponujące funduszami na ten cel, mogłyby zakrzątać się wokół tej sprawy. **Warto na przykład byłoby pomyśleć o powołaniu do życia międzyfabrycznej, robotniczej spółdzielni mieszkaniowej, która z pewnością spotkałaby się z poparciem władz, jak i robotników z fabryk włókienniczych.**

■ EGZEKUTYWA Komitetu Powiatowego w Suwałkach na posiedzeniu swym zostało poinformowane o pracy organizacji młodzieżowych w powiecie oraz zapoznało się z perspektywami rozwoju turystyki na Suwalszczyźnie.

■ W MOŃKACH egzekutywa Komitetu Powiatowego wysłuchała informacji o przygotowaniach do wiosennej kampanii siewnej oraz zatwierdziła swój plan pracy na II kwartał. (L)



O inicjatywie prywatnej od strony... podatków

W roku ubiegłym obserwowaliśmy burzliwy rozwój różnorodnej wytwórczości. Prywatne zakłady powstawały jak grzyby po deszczu. Niewątpliwie odbywało się to z pożytkiem dla gospodarki narodowej. Zwiększyła się bowiem ilość zakładów usługowych i rzemieślniczych w miastach oraz wsiach, w sklepach pojawiły się nowe towary.

Jednocześnie nie można przemilczeć tego, że często pod szyldem rzemieślnika lub chałupnika występują rozmaici kombinatorzy, którzy nieuczciwymi drogami dorabiają się pokaźnych fortun. Najczęściej ukrywają oni faktyczne obroty swoich przedsiębiorstw, ilość zatrudnionych robotników najemnych i płacą mniejsze podatki, niż powinni.

Tylko w II półroczu ub. roku należności z tytułu niepłacenia podatków obrotowego i dochodowego w naszym województwie wyniosły 2.103.400 złotych. W poszczególnych „resortach" nadużycia podatkowe kształtowały się następująco: przemysł ludowy — 549.074 zł, rzemiosło — 508.260 zł, kaletnictwo — 272.022 zł, handel — 220.383 zł, wolne zawody (głównie lekarze) — 199.182 zł, transport towarowy — 133.162 zł.

Oto przykład, który, niestety, nie stanowi wyjątku. Bolesław Bubrzycki we wsi Lipniki (pow. Kolno) wraz z żoną zajmują się produkcją i sprzedażą wyrobów tkackich. Bubrzycscy nie wykupili w roku ubiegłym karty rejestracyjnej i nie płacili podatku.

A w I półroczu ub. roku Bubrzycscy osiągnęli obrót z tytułu produkcji i sprzedaży wyrobów tkackich w wysokości 735.120 złotych oraz uzyskali dochody, zwiększające się suma 256.350 zł. Powinni więc zapłacić podatek obrotowy i dochodowy w kwocie 193.724 złotych.

„Ukryci" robotnicy

Często się zdarza, że właściciele prywatnych zakładów ukrywają faktyczny stan zatrudnienia pracowników najemnych w swoich przedsiębiorstwach. Płacą więc znacznie mniejsze podatki i powiększają własne dochody, oszukując państwo.

Kazimierz Szajkowski posiada w Zambrowie prywatne przedsiębiorstwo remontowo-budowlane. Do Wydziału Finansowego Prezydium PRN zgłosił, że zatrudnia tylko 4 robotników. Płacił więc tylko tak zwany „ryczałt umowny" w wysokości 686 złotych.

W rzeczywistości okazało się, że w przedsiębiorstwie Szajkowskiego pracuje 20 robotników najemnych. W okresie od marca do października ub. roku Szajkowski uzyskał obrót w kwocie 505 tysięcy złotych i nie zapłacił należnych z tego tytułu podatków w sumie 117.518 złotych.

Wiejscy „milionerzy"

W powiatach wyłącznie rolniczych naszego województwa (Kolno, Bielsk - Podlaski, Mońki, Hajnówka, Grajewo, Wysokie Mazowieckie, Łomża) duża grupa ludności wiejskiej trudni się wyrobem szalików, włosianki i samodziałów, które sprzedają na terenie całej Polski.

Ciekawy jest tutaj „podział" pracy. Jedni rolnicy produkują artykuły włókiennicze, najczęściej sposobem chałupniczym, a inni zajmują się ich sprzedażą. Wytworzyła się więc jak gdyby warstwa wiejskich handlarzy, którzy osiągają często milionowe obroty.

Prawie że część handlarzy posiada karty rejestracyjne. W większości jednak ukrywają oni rzeczywiste obroty i płacą mniejsze podatki. Dużą winę za ten stan rzeczy ponoszą między innymi prezydia gromadzkich rad narodowych, które z reguły nie informują wydziałów finansowych przy prezydiach rad narodowych o wypłacanych należnościach dla „szalikarzy".

Handlowi szakale

Niesposób pominąć także niektórych właścicieli prywatnych sklepów. Często nie tylko ukrywają oni przed organami skarbowymi rzeczywiste obroty i dochody, ale także nabywają towary w placówkach handlu uspołecznionego, często nawet w nielegalny sposób (lapówki dla kierownika sklepu lub magazyniera).

Oto w Suwałkach, Witalisa Hałas zakupiła 450 litrów wódki z magazynu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego, w którym, notabene, magazynier popełnił nadużycie na sumę 250 tys. złotych. Hałasowa zakupu 450 litrów wódki nie uwzględniła oczywiście w księgach podatkowych.

Nie pobłażać

Będziemy dalej popierać rozwój inicjatywy prywatnej. Ale chcemy jednocześnie, aby po pierwsze — prywatne zakłady wytwórcze i placówki handlowe powstawały w tych branżach i miejscowościach, w których są rzeczywiście potrzebne i po drugie — aby prywatni wytwórcy i kupcy płacili należne zgodnie z prawem podatki i dochodami, podatki.

Stwierdzić należy, że w II półroczu ub. roku organa rewizyjno - kontrolne Ministerstwa Finansów stosowały ostre sankcje karne wobec tych rzemieślników i prywatnych sklepikarzy, którzy uchylali się od płacenia podatków. W naszym województwie Inspektorat Rewizyjno - Kontrolny przy Prezydium WRN wymierzył kary grzywny w wysokości 274.400 złotych i zabezpieczył należności podatkowe na majątku dłużników, którego wartość oszacowana została na 1.409.800 złotych.

Nie wolno bowiem pozwolić, aby kosztem Skarbu Państwa i społeczeństwa, dorabiali się milionowych zysków różni kanclarze, próbujący wykorzystać politykę partii w stosunku do prywatnej inicjatywy dla dokonywania „ciemnych" interesów. (ś)

Pod znakiem aperitifu

Zdradzamy tajemnicę receptur

JAK smakują aperitify? No cóż, powiem otwarcie, że mnie — bardzo. Są przyjemne i delikatne w smaku, dużo słabsze od wódki, a mocniejsze od piwa. Jak się je robi? Otóż to właśnie! AR-owi udało się ucho uchylić rąbka tajemnicy. A więc uwaga! Podajemy kilka receptur.

PRZEPIS NR 1. Sok cytrynowy — 25 g, ratafia — 100 g, woda sodowa — 300 g. Zawartość alkoholu — 8,2 proc.

PRZEPIS NR 2. Płynny owoc jabłkowy — 200 g, cherry brandy — 100 g, woda sodowa — 100 g. Zawartość alkoholu — 9,5 proc.

PRZEPIS NR 3. Płynny owoc jabłkowy — 300 g, curacao — 150 g. Zawartość alkoholu — 13,3 proc.

PRZEPIS NR 4. Sok jeżynowy — 160 g, sok cytrynowy — 160 g, curacao — 260 g, woda sodowa — 240 g, ratafia — 80 g, wódka czysta — 60 g. Zawartość alkoholu — 13,6 proc.

PRZEPIS NR 5. Wino wytrawne — 600 g, woda sodowa — 250 g, ratafia — 150 g. Zawartość alkoholu — 14,3 proc.

Oto niektóre receptury. Jeszcze wprawdzie nieoficjalne i nieobowiązujące, wydaje się jednak pewne, że już w tym roku na nich oprze się produkcja nowych napojów małoalkoholowych.

Przeciwko wprowadzeniu aperitifów do obrotu towarowego wypowiada się Komitet do Walki z Alkoholizmem. Twierdzą, że można się nimi upić i mają zapewne rację. Powinien jednak dodać, że aby się upić aperitifem, trzeba by wypić ich stosunkowo od 2 do 3 razy więcej niż wódki. A to jest niewątpliwy hamulec. Aperitif nie odurza wprawdzie pić, ale na szarpanie nauczyć pić kulturalnie. Trudno nie przyznać, że w obecnej sytuacji i to byłoby duży krokiem naprzód w walce z alkoholizmem. Oby to zamierzało na ostatecznej decyzji w sprawie aperitifów.

B. R.

Zimowe wczasy

Według założeń Narodowego Planu Gospodarczego 2.600.000 osób skorzysta w ciągu pięciu lat (1956—1960) z wczasów pracowniczych. Oznacza to wzrost liczby korzystających z wypoczynku organizowanego przez FWP o średnio 4,4 proc. rocznie.
NA ZDJĘCIU: w Karkonoszach. Ze Szrenicy wraca opaleni, z nowym zapasem sił...
CAF — fot. Grzeda — Uchymiak

NOTATNIK NAUKOWO-techniczny

Włos na czworo

Radziecki grawer, E. Kazarian, wykonał arcydzieło miniaturę: posługując się jedynie cieniutkim nożykiem sporządził on z ludzkiego włosa pociąg-lokomotywę z pełnym zestawem wagonów. W drugim włosie Kazarian wyżłobił tunel, do którego wjeżdża jego, naprawdę, mikroskopijny pociąg.

Mycie rąk bez wody

Aby w zakładach pracy zaoszczędzić czas tracony na przejście do umywalni, w celu umycia rąk, buduje się w Anglii przenośne urządzenia pozwalające umyć ręce bezpośrednio przy stanowisku pracy bez użycia wody. Urządzenie zawiera zbiornik z płynem, który przy natarciu rąk tworzy z brudem emulsję oraz skrzynkę z papierowymi ręcznikami do wycierania rąk. Na urządzeniu zawieszony jest worek do wrzucania zużytych ręczników papierowych. (a)

Kieszonkowy mikroskop

W Anglii pojawił się w sprzedaży mikroskop o niezwykłych wymiarach 10x6, 5x5 cm. Waży on jedynie 510 gramów. Trzy wymiene obiektywy pozwalają na uzyskiwanie powiększeń od 24 do 1500 razy. Do mikroskopu wmontować można też małoobrazkowy aparat fotograficzny. Przyrząd ten oddaje, niewątpliwie, duże usługi uczestnikom wypraw naukowych — geologom, botanikom, biologom.

Klej zamiast nitów

W Instytucie Badawczym w Bratysławie (CSR) zbudowano most o długości 10 m i szerokości 2,65 m z cienkich (1,5 mm) blach aluminiowych. Osobliwością konstrukcji jest klejenie elementów mostu zamiast stosowanego powszechnie nitowania lub spawania. Do budowy zużyto 6 kg kleju „Upon-1200 R". Most — bez nawierzchni asfaltowej — waży 380 kg, a wytrzymuje obciążenie 500 kg/m².

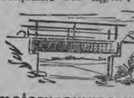

Zmotoryzowane wrotki

Angielski inżynier, Thomson, mając na uwadze oszczędność paliwa zbudował nowy pojazd — zmotoryzowane wrotki. Według jego pomysłu, pasażer i kierowca w jednej osobie dźwiga na plecach niewielki silniczek, od którego napęd do łożysk przenosi się za pomocą cienkiego, elastycznego wałka. Szybkość jazdy regulowana jest przez naciskanie dźwigni. Zdaniem konstruktora, wrotki takie są szczególnie przydatne do jazdy po terenie zakładów rozbudowanych na dużym obszarze.



Biologowie amerykańscy (od lewej) dr. Dale A. Clark, dr Russel H. Wilson i James W. Pinney wynaleźli preparat, do produkcji szczepionki przeciwko pewnym formom raka.

CAF

Z miasta

PIĄTEK

4

Kwiecień

Izydora

Na szczęście tylko sadze

Wczoraj Białostocka Straż Pożarna wzywana była do budynku przy Rynku Kościuszki 22. W dawno nie czyszczonych przewodach kominowych zapaliły się sadze. Dyrekcja Państwowej Szkoły Położnych, której internat mieści się w budynku, kilkakrotnie zawiadamiała Spółdzielnię Kominiarzy zlecając jej wyczyszczenie przewodów.

Dziwimy się tej kominiarskiej beztrosce. Mogło się przecież dużo gorzej skończyć.

Święta, zakupy, kobiety

Białostoczanki są jednak bardzo kłótliwe. Szczególnie teraz podczas robienia przedświątecznych zakupów. Wczoraj w sklepie nabiałowym przy ulicy Sienkiewicza doszło aż do takich „nieprzyjemności", że trzeba było wzywać milicję.

Czyżby nie było rady?

Wielu mieszkańców Białegostoku zadaje sobie pytanie, czyżby nie było już rady na chuliganów, którzy całą bandą zbierają się każdego wieczora w hallu Klubu TPP-R obrzucając wyzwiskami przechodzące dziewczynki i „dla rozrywki" dewastując od czasu do czasu automat telefoniczny.

Może na pytanie to odpowie białostocka Milicja.

W razie wypadku

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji 22-22.
Pogotowie MO, tel. 07.
Pogotowie WSW, tel. 32-34.
Straż Pożarna, tel. 08.
Pogotowie Techniczne Wodociągu, tel 33-91.
Apteka Społeczna nr 4, ul. Mazowiecka 44, tel. 22-39.

Dokąd dziś idziemy

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

KINA

„Pokój" — nieczynne.
„Ton" — „Ludzie i kaprale", prod. włoskiej, godz. 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 18).
„TPP-R" — nieczynne.
„Kolejarz" w Starosielcach — nieczynne.
„1 Maja" w Łapach — „Sprawa dr Wagnera"
„Świat" w Wasilkowie — „Proszę ostrzej".
Klub TPP-R — nieczynny.



Kwiecień w Białymstoku

NA ZDJĘCIU: widok ulicy Sienkiewicza od strony ulicy Jurowieckiej.

Fot. R. Sieśkiewicz

Przedświąteczny ruch na poczcie

★ 37 tysięcy listów i kartek świątecznych

★ 3 tysiące paczek

Okres przedświąteczny dla wszystkich pracowników poczty, to wzmożona praca przy przyjmowaniu i doręczaniu listów, paczek, przesyłek pieniężnych. Można sobie wyobrazić jaki ruch panuje na poczcie głównej, skoro tylko jednego dnia — 2 bm. doręczono 879 paczek, 854 przekazów pocztowych, a przesyłek poleconych aż 1895.

Na doręczenie czeka ponad 19 tys. listów i kartek świątecznych, które nadeszły 2 bm. Największy jednak ruch panuje w Urzędzie Pocztowym Białystok 2 przy Dworcu Centralnym. W nocy z 2 na 3 kwietnia przez Urząd ten przeszło 37 tys. listów i 3 tys. paczek.

Nawet dni świąteczne dla wielu pracowników pocztowych nie będą dniami odpoczynku. 6 i 7 kwietnia Poczta Główna czynna będzie jak w każdą niedzielę od godz. 9 — 11. W drugi dzień świąt, 7 kwietnia, listonosze będą już doręczać paczki żywnościowe, telegramy i ekspressy.

Gdzie są wolne miejsca pracy

Jak informuje nas Samodzielny Oddział Zatrudnienia Prezydium MRN w Białymstoku dysponuje on skierowaniami do pracy poza woj. białostockim.

Tak więc wolnymi miejscami pracy dysponuje Inspektorat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Kętrzynie, Zjednoczenie Robót Inżynieryjnych Przemysłu Węglowego w Katowicach i Zabrzańskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Zabrzu.

Wszyscy ci, którzy reflektować będą na pracę w wymienionych instytucjach, mogą uzyskać bliższe informacje w Samodzielnym Oddziale Zatrudnienia Prezydium MRN przy ulicy Warszawskiej 85.

Wyjazdy organizowane są co czwartek każdego tygodnia. Wyjeżdżający otrzymują kredytowane bilety na pociąg. Na miejscu pracy zakłady zapewniają hotel robotniczy, odpłatną stołówkę i robocze ubranie.

Ciekawsze audycje radiowe

...w piątek

6.10 Białostocki przegląd poranny; 8.36 Muzyka symfoniczna; 9.00 Audycja dla dzieci; 10.00 Opowiadania Frasika; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.05 Koncert chóru; 17.00 **Muzyka poważna;** 17.45 **Z miast i wsi województwa;** 18.35 Muzyka i aktualności; 19.00 Koncert życzeń; 20.45 „Antygona" słuchowisko; 22.15 „Odwieczne pieśni" Karłowicza.

Audycje Radiostacji Harcerskiej na falach krótkich 44 m o godz. 7 i od 14 do 18

Audycja metodyczna: a) Podejrzane przez dziurkę w chmurze; b) „Karność i psychologia" — gawęda; c) „Łaskotki"; d) Druh Chichraj odpowiada na listy.

Uwaga, narciarze!

W górach dużo śniegu

Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze dysponuje jeszcze skierowaniami na wczasy narciarskie do Zwardonia i do schroniska „Strzecha Akademicka" w Karkonoszach.

Obecnie w górach są idealne warunki śniegowe, radzimy więc białostockim miłośnikom „białego szaleństwa" spędzić urlop w górach.

Poza tym białostocki Oddział PTT-K wydaje także skierowania na doświadczalne turystyczne wczasy indywidualne.

Śmierć akademickie

Wczoraj studenci AM rozpoczęli ferie świąteczne, które trwać będą do 11 bm. Większość studentów wyjeżdża do domu i „akademik" opustoszeje na cały tydzień.

*

Po świętach studenci zamierzają wreszcie rozpocząć solidne próby nowego zespołu satyrycznego, który ma występować ze swym programem w studenckim klubie „Co nie co".

*

Egzamin za egzaminem zdają studenci V roku. Jednego dnia praktyczny, drugiego teoretyczny. Wszyscy mają bowiem ambicje otrzymać dyplomy lekarskie w styczniu 1959 roku.

*

Studencki radiowęzeł ma ponoć jeszcze w tym miesiącu rozpocząć nadawanie własnego programu — rozrywkowego i satyrycznego.

Dotychczas bowiem mieszkańcy Domu Studenta mogli słuchać tylko koncertów życzeń. (al)

Wykrywamy niewypały

Dziś, tj. 4 kwietnia, o godz. 10 w Wydziale Wojskowym Prezydium WRN przy ul. Mickiewicza 3 pokój 41, Wojewódzki Zarząd Spraw Wewnętrznych organizuje naradę w sprawie przeprowadzenia dekady wykrywania porozrzucanych na polach, łąkach i w lasach niewypałów.

Na targowisku przed świętami

W przedświąteczny czwartek na białostockim targu aż gęsto było od furmanek. Chłopi przywieźli nabiał, drób, suszone owoce, kwaszoną kapustę, ogórki, warzywo. Prawie na każdej furmance można było kupić jaja i śmietanę. Masła natomiast było mniej, podobnie jak i mleka. Największe powodzenie miała cebula, którą wiejskie gospodynie sprzedawały uparcie po 18 zł za kilogram.

Na rynku można też było kupić gliniane kurczaki, koguty i baranki zachwalane na cały głos przez handlarzy.

A oto jak kształtowały się ceny wolnorynkowe artykułów spożywczych:

NABIAŁ:
Masło — od 40 do 55 zł
Jaja — od 3,50 do 4,00 zł za parę
Śmietana — od 15 do 18 zł
DRÓB:
Kury — od 30 do 45 zł
Indyki — od 150 zł wzwyż
WARZYWA:
Cebula — 18 zł za 1 kg
Fasola — 6,50 zł
SUSZONE OWOCE — 3 zł za wianek.

Chłopi sprzedawali też śmietanę na szklanki, którą dotychczas można było kupić tylko na litry. Na niektórych furmankach były też owieczki i małe cielaczki, za to tradycyjnych wielkanocnych prosiaków nie dostarczono.

Najwięcej nabiału mieli chłopi, którzy sprzedawali swój towar na placu przed bazarem. Zaś na furmankach koło tzw. „ciuchów" sprzedawano warzywa i drób.

Obok furmanek rozsiadły się też gospodynie z koszami, które sprzedawały nabiał, kaszę oraz przeciery pomidorowe w butelkach.

Przedświąteczny czwartek był jednym z najruchliwszych dni targowych, tak że do niektórych gospodarzy trudno było nawet dojść. Cóż — na dwa dni przed świętami każdy towar ma powodzenie, tak jak nigdy. (al)

8 nowych „Moskwiczów" otrzymały powiatowe lecznice weterynaryjne

W niezwykle trudnych warunkach przebiegała dotychczas praca placówek weterynaryjnych w tych powiatach, gdzie brak środków komunikacyjnych utrudniał szybkie dotarcie na miejsce wypadku.

Na 19 powiatowych lecznic weterynaryjnych, tylko 11 miało samochody lub motocykle. W dniu wczorajszym pozostałym 8 powiatom przekazano nowe samochody marki „Moskwicz", zradiofonizowane i ogrzewane.

Nowe samochody są darem Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, który zakupił je dla służby weterynaryjnej z funduszów prewencyjnych. Nowe „Moskwicze" otrzymały lecznice weterynaryjne w powiatach — Sejny, Goldap, Mońki, Łomża, Siemiatycze, Augustów, Ełk i Zambrów.



Państwowy Zakład Ubezpieczeń oddał w dniu 2 kwietnia br. do dyspozycji rejonowych lecznic dla zwierząt w całej Polsce 100 samochodów osobowych marki „Moskwicz". Samochody te zakupione zostały z funduszów PZU przeznaczonych na akcję zapobiegawczą.

CAF — fot. Matuszewski

Tajemniczy obiektyw

MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ

35)

Od Witka, jednego ze znajomych harcerzy, Nowicz dowiaduje się, że mężczyzna, który zgubił na cmentarzu nylonowe ładunki, to ten sam, którego swego czasu Witek widział z Nowiczem.

Na dźwięk tych słów, kapitana ogarnia prawdziwa gorączka. Przecież wówczas odprowadzał on strapionego inżyniera Rembicza...

— Obywatel dokąd? — spytał ostro milicjant, poprawiając peem na pasku zawieszonym na szyi.

— Jak to dokąd? Do pracy! Oto moje dokumenty!

Milicjant rzucił okiem na przepustkę, spojrzał pytająco na cywila, ten mrugnął potakująco oczyma i mruknął: Wpuścić! Milicjant bez słowa otworzył przed Nowiczem drzwi.

W biurze pierwszy spotkał go inżynier Marecki. Jego cyniczna, śmiejąca się zazwyczaj twarz była teraz szara i wymięta. Oczy pełne grozy.

— Co się stało? — zawołał na jego widok Nowicz, czując że jakaś dłoń ściska mu gardło:

— Nieszczęście, straszne nieszczęście! — chwycił się za skronie Marecki.

Nie wiadomo dlaczego przed oczyma Nowicza pojawiła się twarz panny Bielawskiej. Ścisnął ramię Mareckiego, aż mu pobielały końce palców:

— Na litość boską, niech pan mówi! Jakie nieszczęście?

— Inżynier Rembicz...

— Co z Rembiczem?

— Nie żyje!

— Rembicz... — wyszeptał zmartwiałymi wargami kapitan — i uczuł, że musi w tej chwili uchwycić się stołu, gdyż cały pokój zawirował mu przed oczyma.

O pracy w tym dniu, rzecz prosta, nie było mowy. Inżynierowie nie mogli o niczym innym mówić jak tylko o straszliwej śmierci Rembicza. Stopniowo z rozmów, z informacji, które najobficiej znosił wszędobylski i wścibski laborant Janek Wieloch, Nowicz stwarzał sobie pełny obraz śmierci Rembicza.

Otóż inżynier Rembicz zginął w sektorze „C" fabryki o godzinie siódmej czterdzieści pięć. Sektor „C" był to obszerny plac dookoła pieca hutniczego, wytapiającego stal dla potrzeb fabryki. Cały plac był pokryty wielkimi pryzmami koksu, rudy i minerałów niezbędnych do wytopu stali. Ponad piecem na napowietrznych szynach przebiegał duży elektromagnes i dźwig węglowy. Przy pomocy elektromagnesu ładowano piec złomem żelaznym używanym do wytopu stali. W krytycznym momencie inżynier Rembicz znalazł się dokładnie pod [illegible] elektromagnesu, w jednej z wąskich uliczek biegnących między wysokimi pryzmami koksu, które właśnie tworzyły na placu cały labirynt zaułków i zakamarków.

Elektromagnes transportował tonowy fragment wraka czołgu hitlerowskiego, gdy z nieznanych dotąd przyczyn nastąpiła krótka przerwa w dostawie prądu elektrycznego. Olbrzymi, tysiąckilowy złom stali runął z wysokości dwudziestu metrów na ziemię. Stało się to akurat w tym miejscu, w którym znajdował się inżynier Rembicz.

— Śmierć musiała nastąpić natychmiast! Przynajmniej się nie męczył — cicho zauważył inżynier Bogdański, który — jak wszyscy — był wstrząśnięty wypadkiem.

— Czy ktoś z państwa widział zwłoki? — spytał kapitan kolegów.

Panna Bielawska, blada jak papier, pokręciła przecząco głową.

— Prokurator i lekarz sądowy zarządzili izolację całego sektora „C" — wyjaśnił półgłosem inżynier Marecki. Zresztą, żart powiedzieć, tysiąc kilo stali z wysokości dwudziestu metrów! Niewiele musiało z niego pozostać. Nowicz uniósł brwi ze zdziwienia:

— Jeśli zwłoki są całkowicie [illegible] to skąd wiadomo, że to właśnie kolega Rembicz uległ wypadkowi?

Wszyscy spojrzeli po sobie zaskoczeni. Rzeczywiście, skąd wiadomo?

Panna Bielawska głosem, w którym drżała jakaś nutka nadziei, zwróciła się do Nowicza:

— Więc pan przypuszcza?...

— Ja nic nie przypuszczam — żywo zaprzeczył Nowicz — ja tylko pytam o to, w jaki sposób zidentyfikowano zwłoki?

— Rzeczywiście — zakrzątnął się nagle inżynier Marecki — skąd to wiemy, że to o Rembicza chodzi? Kto właściwie powiedział pierwszy, że inżynier Rembicz nie żyje? Zdaje się, że pan, panie kolego? — zwrócił się do Bogdańskiego. — Od kogo pan usłyszał tę nowinę? Przecież ani milicjanci, ani prokurator nie powiedział nam, jak dotąd, ani słowa. Może to naprawdę nie o Rembicza chodzi?

Inżynier Bogdański, na którego z kolei zwróciły się oczy wszystkich, podszedł powoli do okna. Wyjrzał na podwórko i nie odwracając się powiedział:

— Mówiłem, bo słyszałem, jak rozmawiali robotnicy na punkcie kontrolnym. Bo i ja także spóźniłem się do pracy dzisiaj jak pan Stefan. Zresztą jeśli macie państwo jakie wątpliwości, to popatrzcie tylko przez okno...

(Ciąg dalszy nastąpi)